28 CZERWCA 1847 r.
PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWSKA

№ 179.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Rozkazem Najwyższym w dniu 24 maja (5 czerwca) r. b. do wojska wydanym, dowódzca inwalidnéj komendy w mieście Kaliszu konsystencyę mającéj, kapitan *Nowicki*, przeznaczonym został na adjutanta placu twierdzy Nowogieorgiewskiéj, z liczeniem się po armji.

Rząd gubernjalny Warszawski pragnąc użycie szarwarków dwudniowych do robót około dróg komunikacyjnych ile można upożytecznić, wydał następujące rozporządzenie: 1) Aby palety wygotowane stosownie do dawno zatwierdzonego rozpisu niezawodnie przed dniem 1ym czerwa r. b. wójtom gmin rozesłane były, i o tém raport rządowi gubernjalnemu na dzień 8-my czerwca złożony.—2) Ażeby termina do wyrobienia szarwarków naznaczone były w przeciągu czasu od dnia 10go czerwca do 1go lipca, i tylko w szczególnych wypadkach uznanéj tego potrzeby do dnia 15go lipca przedłużone, w żadnym zaś czasie na późniéj, lub do jesieni nie były odkładane. — 3) Ażeby przy rozsyłaniu paletów, wójci gmin uwiadomieni byli, iż tak dwory jako i gromady mogą w miejsce odrobienia szarwarku uiścić go w opłacie pojedynczéj, licząc po kop. sr. 15 za dzień pieszy, a kop. sr. 30 za dzień sprzężajny, a to na fundusz robót około urządzenia niektórych dróg powiatowych na drogi bite. — 4) Że deklaracje takowe mają być dobrowolne, mogą być przyjmowane oddzielnie od dworów, oddzielnie od gromad, nie zawiśle jedne od drugich. Deklaracje gromad powinny być zadyktowane do protokułu przed wójtem gminy, i podpisane przez sołtysa i 2ch gospodarzy; dwory zaś przez prosty raport wójta gminy do naczelnika powiatu. — 5) Z tak zebranych deklaracij i oświadczeń, naczelnik powiatu układa wykaz stosowny, i doręczy go właściwéj kasie dla spełnienia poboru. — 6) Wszystkie wsie i dwory któreby wypaletowanego na nie szarwarku nie wyrobiły w terminach paletami oznaczonych, a mianowicie do dnia 1go lipca, lub najpóźniéj do dnia udzielonéj im w myśl art. 2go prolongacji, uważane będą jako zalegające samowolnie w odrabianiu nakazanéj im prawnie powinności, i pociągnione zostaną do podwójnéj onegoż opłaty, to jest po kop. sr. 30 za dzień pieszy, po kop. sr. 60 za dzień sprzężajny. — 7) Wykazy zaległego tym sposobem szarwarku ułożone na mocy raportów dozorców stacyjnych, najpóźniéj do dnia ostatniego lipca doręczone być powinny właściwym kasom dla spełnienia poboru, debenci zaś do uiszczenia należytości w przeciągu miesiąca sierpnia drogą właściwą zawezwani, pod rygorem następnie egzekucji wojskowéj, jeżeli takowéj najpóźniéj do dnia ostatniego września nie wniosą. — 8) Wykazy takim sposobem ściągnąć się mającéj należytości podwójnéj za szarwark nie wyrobiony, jako i należytości za szarwark dobrowolnie zadeklarowanych, winny być złożone rządowi gubernjalnemu najpóźniéj na dzień 30ty sierpnia.— 9) Wójci gmin i dozorcy stacyjni, którzyby okazali się winnymi nieodrobienia szarwarku przez zaniedbanie doręczenia paletów, i powołania gmin, w czasie właściwym do odrobienia szarwarku od nich należnego, lub też dwory któreby odrobieniu tego szarwarku przeszkody stawiały, lub inne onemu przeznaczenie nadawały, pociągnionymi będą do uiszczenia podwójnéj opłaty, za włościan i osadni-

ków, którzyby przez to na zaległość nie ze swéj winy wykazani byli, a oddzielnie oprócz tego, do kary dyscyplinarnéj za nadużycie władzy, i zaniedbanie obowiązku służbowego powołani zostaną. — 10) Gdy jednak cała skuteczność wydawanych co do użycia szarwarków rozporządzeń, zależy od pilności rozciągnionego nad tém dozoru, rząd gubernjalny polegając w tym względzie wyłącznie na gorliwości naczelników powiatu i inżénierów, nie wątpi, iż przez ten przeciąg czasu będąc wolniejszymi od innych ważnych służbowych zatrudnień, zechcą dołożyć wszelkiéj usilności przez częste zwiedzanie traktów na których roboty odbywać się będą, przez sprawdzanie wykonanych oraz i użytych szarwarków, przez zachęcanie powołanych w pomoc do nadzoru burmistrzów, wojtów gmin, do pilności i akuratności w działaniu, przez śpieszne załatwienie wnoszonych reklamacij, do zapewnienia należytego postępu, téj najważniejszéj i najpotrzebniejszéj w kraju melioracji, i zmniejszenia malwersacji tak łatwo w tym względzie dopuszczanych.

Główna kasa oszczędności. — W upłynionym tygodniu do dnia 15 (27) czerwca r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 40, na które, tudzież na dawniejsze w 259 wnioskach, złożono rs. 3113 kop. 55 (złp. 20,757); na żądanie 37 uczestnikom wypłacono (oprócz procentu za rok bież. rs. 7 k. 73½) rs. 1106 k. 81½ (złp. 7378 gr. 23), i umorzono książeczek oszczędności 13; przeto uczestników 4836 posiada kapitał rs. 154,222 k. 21½ **(czyli zł. 1,028,148 gr. 3)**. — Warszawa d. $^{15}/_{27}$ czerwca 1847 r. — Naczelnik, *Słomiński.*

Do kasy oszczędności Płockiéj, w dniu 8 (20) czerwca r. b. 20 uczestników złożyło rs. 36 k. 60 (czyli złp. 244); zaś w dniu 6 (18) t. m. i r. uczestnik 1 odebrał rs. 30 kop. 81 (czyli złp. 205 gr. 12); cały zatém kapitał przez 407 uczestników posiadany, wynosi rs. 5846 k. 88 (czyli złp. 38,979 gr. 6).

Sąd policji prostéj okręgu i miasta Warszawy wydziału 3-go. — W dniu 27 maja (8 czerwca) r. b., dostrzeżono trumienkę koloru niebieskiego długości łokcia jednego zewnątrz cmentarza Ŝto-Krzyskiego przy samym murze katakumb, w któréj to trumnie znajdowało się dziecię zgniłe i tak przeistoczone, iż niepodobna było rozpoznać płci onego, ubrane w sukienkę białą obszywaną u rąk tiulikiem, na głowie miało czapeczkę białą tiulową, poduszeczkę białą pod główką, a wkoło trumienki znajdowały się listki roślinne zupełnie uschnięte. Ponieważ tak matka powyż opisanego dziecięcia, jakoteż przyczyna śmierci a również i osoba podrzucająca je w powyż opisane miejsce, dotąd nie są wiadome, sąd przeto wzywa każdego ktoby wiadomości te posiadał, iżby takowe wprost sądowi poprawczemu wydz. 1-go, lub najbliższemu swego zamieszkania udzielić zechciał. — Warszawa d. 30 maja (12 czerwca) 1847 r. — Podsędek, *Czerski.*

Wiadomości miejscowe.

JW. jenerał-adjutant senator *Szypów*, w dniu wczorajszym przybył do Warszawy.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 599, wyjechało 626.

W dniu 26 b. m. o godzinie 2½ z południa, wyszła z berlinki przy wodnéj komorze stojącéj dziewczynka, imieniem Anna, blondynka, lat 8 i miesięcy 4 majaca, ubrana w słomiany kapelusz i czerwoną sukienkę, i dotąd nie wróciła. Ktokolwiekby miał o niéj jaką wiadomość, raczy dać znać do wyż wspomnionéj berlinki do niżéj podpisanego, gdzie oprócz wdzięczności, przyzwoitą otrzyma nagrodę. — Michał *Stejnke* z Torunia.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po operze *Betli*, przywołana JPani Hofman; — w Teatrze Rozmaitości po *Podróży na wesele*, JPP. Chomiński i Chomanowski; po *Przyjaciołkach*, JP. Żółkowski 2-kroć.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bielicki Henryk ob. z Domaradzyna nr. 634, Bochman Aleksan. nauczyciel muzyki z Pragi Czeskiéj nr. 601, Chodakowski Leon dok. z Sandomierza nr. 565/6, Ciesielski Fran. ob. z Pomiechowa nr. 556, Dobrowolski Ksawery ob. z Krempy nr. 1260, Grube Edward profesor z Dorpat nr. 1108, Kunicki Marek ob. z Stulna nr. 1337, Kozłowscy Wiktor i Antoni ob. z Kozłowa nr. 550, Miączyński Witold hr. z Wieńca nr. 570, Małowieski Mich. ob. z Kryski nr. 601, Mokronowski Aleksander ob. z Chlewni nr. 414, Mieszkowski Kazim. ob. z Zbiroży nr. 603, Niewiarowski Włodz. ob. z Niedarczowa nr. 54, Otocki Konstanty ob. z Międzyrzéca nr. 1102, Połujektów Fiedor sztabs-kapitan z Moskwy nr. 1305, Potocki Jan hr. z Stelmachowa nr. 570, Piekarski Konstanty ob. z Lesznowoli nr. 603, Rulikowski Gabrjel ob. z Lublina nr. 601, Swierzyński Karol ob. z Krakowa nr. 1368, Słubicki Albin ob. z Reszk nr. 601, hr. Tołstoj Aleksy dymis. jen.-lejt. z Grefenberga nr. 1209, Wolicki Jan ob. z Marcinowic nr. 601, Zwierkowski Winc. ob. z Drachlina nr. 1297.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Dantine Teresa ob. z nru 601 do Wrocławia, Grabowski Stef. kup. z nru 404 do Kalisza, Golicyn Sergjusz

książę z nru 1257 do Staréj wsi, Jaraczewski Zyg. ob. z nru 556 do Poznania, Kromer Hen. ob. z nru 601 do Częstochowy, Lepigé Jan ob. z nru 1257 do Buska, Müller Katarzyna żona jen. z nru 1259 do Karlsbad, Makowski Józef ob. z nru 601 do Prawdy, Małachowski Wład. hr. z nru 570 do Góry, Nosarzewski Józ. ob. z nru 586 do Wujowki, Ośmiałowski Włodz. ob. z nru 401 do Żabikowa, Ostrowski Aleksander hr. z nru 585 do Radoszewnicy, Pągowski Michał urzęd. z nru 784 do Drezna, Stamirowski Piotr ob. z nru 335 do Piotrkowa, Schaefer Morytz kup. z nru 603 do Prus, Werner Symeon refer. st. z nru 1319_{20} do Karlsbad, Witkowski Tom. ob. z nru 570 do Zabrodzia, Wodzyński Tom. ob. z nru 585 do Zaborowa, Załuska Felicja hr. z nru 410 do Wodyń.

Rozmaitości.

NATALJA, KSIĘŻNA Z.....

(Ciąg dalszy.)

Gdy książę wyszedł, wstała Natalja z krzesła, i wciąż jeszcze głęboko zadumana, zbliżyła się do stoliczka, gdzie leżało bogato oprawne album, napełnione wiérszami i rysunkami. Przerzuciwszy w nim kilka kartek, wyrwała nagle, sama nie wiedząc co robi, jednę ze stronnic, i otworzyła okno, aby świeżego powietrza wpuścić. Za nadejściem nocy powstał był wiatr gwałtowny. Księżna wychyliła się z okna, chcąc się powiewem wiatru orzeźwić, a potém podarłszy wyrwaną kartę na drobne kawałeczki, które roztargnioną ręką na wiatr puściła, stojąc ciągle przy oknie, słuchała szumu wysokich topol nad brzegami Sekwany, i spoziérała na ciemne chmury, gnane burzą ponad ich wierzchołkami.

Prócz tych głuchych głosów natury, wszystko z resztą milczało, wszystkie światła w oknach pogasły, i rzadkie ale ciężkie krople dżdżu padać zaczęły. Księżna mniemała się być samą jedną w téj ciszy czuwającą, gdy oto usłyszała nagle kroki w alei pod jéj oknami. Wygięła się więc bardziéj z okna, i mimo ciemność, rozeznała cień mężczyzny, który się tuż na dole zatrzymał, i białą powiał chustkę. Księżna przycisnęła sobie piersi obu rękoma, aby ich gwałtowne bicie przytłumić, a potém, odstąpiwszy od okna, i rozmyślawszy chwilkę, wróciła nazad do okna, i podobnym znakiem odpowiedziała. Cień zniknął, lecz wkrótce dało się słyszeć ciche stąpanie przy drzwiach. Księżna otworzyła, mówiąc: „Jakże nieostrożnym jesteś Edwardzie!"

„Przebacz księżno, ale byłaś cierpiącą, a przez cały dzień nie śmiałem mówić z tobą."

„Jeszcze od wczorajszego balu jest książę w złym humorze, i gdyby pana o téj porze tu zastał..."

„Światło w jego pokoju oddawna już zagasło."

Edward oparł się o kominek opodal księżny, która znowu w poręczowém krześle usiadła, i spoglądał na nią wzrokiem pełnym miłości i zapytania. Księżna spuściła oczy na dół. Wszak nie zawsze to tak bywało. Dziś tylko, drżała ona w obecności Edwarda, jakby ją głos jakiś przed nim oskarżał. Tymczasem zerwał się wiatr z podwójną gwałtownością, i gęsty deszcz bił w okna.

„Edwardzie!" — ozwała się księżna nagle— „wszak prawda, że umiész milczeć, i jesteś mi posłusznym?"

„Umiém milczeć jak grób; jestem ci posłusznym do śmierci."

„Chcesz-że mi przysługę wyświadczyć?"

„Rozkaż pani, a uczynię wszystko, co tylko jest w ludzkiéj mocy."

„Wydam ci się bardzo słabą, bardzo dziwaczną.... Otóż postać owego człowieka, który ze mną na balu tańczył, stoi mi ciągle przed oczyma... Chcę i muszę koniecznie wiedziéć, kto on jest, zkąd przybywa, i czy w Paryżu bawi?"

„Ale cóż pani na tém zależy dowiedziéć się tych szczegółów o człowieku nieznajomym, którego może nigdy już więcéj nie ujrzysz."

„Tak, masz słuszność, nie obaczę go nigdy, czuję iż to jest nierozsądnie z méj strony, a przecież..."

„Nie wiész-że pani przynajmniéj, kto go wprowadził?"

„Nie wiém, nic nie wiém; ale przy pańskiéj zręczności będziesz się z łatwością mógł dowiedziéć."

„Nie jestem ja zbyt zręcznym do takich zleceń, ale jeźli sobie księżna koniecznie tego życzysz..."

„Tak, Edwardzie, koniecznie; byle nikt nie wiédział, że pan z mego polecenia tych wiadomości zasięgasz. Prawdziwie, czuję, iż jestem prawie śmieszną... Jutro będziesz pan w Paryżu, nieprawdaż?"

„I chyba tylko z pożądanemi wiadomościami wrócę."

Tu Edward przybliżył się do księżny; burza zdawała się z podwójną wrzéć siłą.

„Co za okropny czas" — rzekła księżna — „Dreszcz mię przejmuje."

Edward spojrzał na nią, i wziął ją poufale za rękę, mówiąc:

„Wesprzyj się pani na mnie."

„Nie, lękam się, odejdź Edwardzie, odejdź, zaklinam cię," — i wstała z krzesła, jakby chcąc spłoszyć myśli,

które ją dręczyły. „O, jeźli mię kochasz, tedy niebaw się długo." (D. c. n.)

Doniesienia.

Syndycy upadłości Ludwika Spies et Comp., na skutek uchwały wierzycieli zawiadamiają interesowane osoby, iż wszystkie materjały apteczne i farbiarskie, oraz rozmaite przedmioty i utensilia do téj upadłości należące, tak jak są spisem inwentarza objęte i w stanie w jakim się w sklepie pod nr. 464 w Warszawie, oraz na składach i w piwnicach do upadłego domu handlowego Ludwika Spies et Comp. należących znajdują, sprzedane zostaną ogółowo czyli ryczałtem, w sposobie następującym: iż każdy chęć kupna mający i do nabywania materjałów aptecznych na mocy ustawy aptekarskiéj przez radę administracyjną zatwierdzonéj wylegitymowany, winien jest w przeciągu dni 10-iu od daty niniejszego ogłoszenia złożyć na ręce któregokolwiek z podpisanych syndyków piśmienną deklarację, z wymienieniem ile za te wszystkie przedmioty zapłacić ofiaruje. Spis inwentarza w którym taksa wyszczególnionych przedmiotów jest zamieszczoną każdego czasu w mieszkaniu syndyków przejrzany być może; kto najwyższe ofertę poda przy kupnie, utrzymanym i zaraz nabyte objekta za dopełnieniem zapłaty oddane mieć sobie będzie. Nadmienia się, że wartość materjałów aptecznych i farbiarskich, oraz utensiliów przez biegłego przysięgłego oceniona wynosi rs. 7277 kop. 3 1/2.— Wiktor *Wojniewicz*, adwokat nr. 1768.—Maurycy *Levy*.

FABRYKA WYROBÓW STALI POLEROWANEJ, i wszelkich ślusarskich zakładów Taszyńskiego, przy ulicy Marjensztat pod nr. 2643, przypomina się względom szan. publ. z przysposobionym zapasem: zamków do biór, portefelów, kufrów, szkatuł i innych małych z feksyjerami a dużych bezpiecznych do bram, spichrzów, kas; takichże kłódek sztucznych i na 96 liter zamykających się lub na numera, zasuw najświeższego wynalazku z sekretami, pras drukarskich, szkatuł od ognia bezpiecznych na listy zastawne i dokumenta, pras do pieczęci, znaczników do bydła, młotów do cechowania drzewa, okucia pałacowego i zwyczajnego w całości lub częściowo na 200 okien i drzwi, drzwiczek mosiężnych i żelaznych i rur patentowych do pieców, ostrogów w różnych fasonach i dziecinnych, linij żelaznych, lasek podróżnych, żelaz do prasowania kapeluszy ryżowych, i sprężyn do czepków i loków damskich, blancetów do robienia kwiatów, kółek do kluczy, wędów na wilki i lisy, maszyn do szycia rękawiczek i do kaloszów z lit. T., młynków do kawy wielkich, żelazka do wycinania komunikantów i hostji, zgoła wszelkich wyrobów na sposób Wiedeński, Paryski i Berliński, w sztuce, sekretach i trwałości celujących i patentowanych, na które i stosownie do modelów lub życzenia obstalunki się przyjmują z zaręczeniem rychłego ukończenia i zadowolenia publiczności.— Właścicielka fabryki M. *Taszyńska*.

Podaje się do wiadomości a mianowicie JPP. młynarzy, że w posesji pod nr. 1030, przy ulicy Grzybowskiéj, gdzie są kąpiele żelazne, jest do wydzierżawienia od 1-go października r. b., MŁYN deptak, a przytem dwa pokoje z kuchnią, stajnia i góra. Wiadomość u właścicielki domu.

GARNITUR mebli palisandrowych zupełnie nowy, jest do sprzedania przy ulicy Niecałéj nr. 614/. Wiadomość u właściciela.

Przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 759, jest do wynajęcia od S-go Jana SZYNK z OGRODKIEM i kręgelnią; pod tymże numerem MAGLE dwa z wałkami, stołami, kamieniami i rozmaite MEBLE machoniowe, palisandrowe, orzechowe i jesionowe, w najnowszym fasonie są do sprzedania.— Antoni *Gollenberg* stolarz.

Dla osoby płci żeńskiéj, potrzebny jest oddzielny POKOIK przy familji, którąby zarazem też osobę stołować mogła. Zapewnia się najregularniéjszą zapłatę według umowy, a wiadomość o teraźniejszem zamieszkaniu. osoby potrzebującéj rzeczonego ulokowania się, powziąść można w sklepie norymbergskim, pod nr. 1345, przy ulicy S-to Krzyzkiéj, od Nowego-Swiatu drugi dom na lewo.

SKLEP z całem urządzeniem, szafami, bez pomieszkania przy ulicy Miodowéj za rs. 250 rocznie, jest w każdym czasie do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Podwal nr. 530 u stróża.

DWIE KADZIE garbarskie jeszcze nie używane są każdéj chwili z wolnéj ręki do nabycia za duk. 14 w Grossowie za rogatkami Marymontskiemi; bliższa wiadomość w handlu H. Letronne, przy ulicy Miodowéj pod filarami.



W czasie widowiska danego w wielkim teatrze w dniu 12 (24) b. m., przez pomyłkę wydano okazicielowi kontramarki nrem 16-tym oznaczonéj, PARASOL będący własnością posiadającego kontramarkę nr. 17-sty. Sumienny posiadacz tego parasola, raczy przez wzgląd na niedostatek mającego dozór nad kontramarkami, któryby był w konieczności odkupienia parasola wartującego dukatów 3, oddać go rządzcy gmachów teatralnych.

Potrzebna jest MAMKA, młoda z zdrowym pokarmem. Wiadomość nr. 2425 ulica Nowolipie na 1-ém piętrze.

SZAFY bardzo piekne, wielkie, oszklone, biało lakierowane zdatne do magazynu mód, lub innego procederu, lampa o czterech ogniskach, kuchnia francuzka nowa i inne rygały sklepowe są do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość w pałacu Kochanowskich pod nr. 484, przy ulicy Miodowéj w magazynie mód.

Przy ulicy Gęsiéj pod nr. 2288, zaraz za fabryką świec stearynowych, w nowo wyrestaurowanéj posesji, są różne większe i mniejsze LOKALE z wszelkiemi wygodami, oraz stajnia i wozownia do najęcia od S-go Jana b. r., przytem ogród duży do spaceru, w którym urządzono na sadzawce kąpiele kropliste. Wiadomość na miejscu lub u właściciela pod nr. 935/6 przy ulicy Zatylki.

KANTOR STRĘCZEŃ.

Guwernerów i guwernantek, Ludwiki Marx przy ulicy Orléj w domu Sommera nr. 798.

Są do umieszczenia guwernerowie i guwernantki, różne stopnie naukowe posiadający mianowicie: rekomenduje się guwernerów francuzów i francuzki guwernantki i bony, mających należne upoważnienia i życzących umieścić się w domach rosyjskich, bądź tu w kraju, bądź zagranicą.

Mam zaszczyt donieść szanownéj publiczności, iż RESTAURACJA w Bielanach świeżo zaopatrzoną została we wszystkie wiktuały napojów i potraw; że tamże co niedziela i święto, grać będzie dobrana muzyka z 40-stu osób złożona, a dla dogodności chcących się tam udać, kursować będą OMNIBUSY z Saskiego placu, za opłatą od osoby po złp. 1 gr. 15, od godziny 3 1/2 po południu.—Restaurator M. R.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR WIELKI. Jutro, *Don Juan.*

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś, przed *Przyjaciołkami*, będzie *Nikt mnie nie zna.*

Dziś z rana ciepła stop. 11, wczoraj w poł. ciepła stop. 20.
Wysokość wody na Wiśle stop 5 cali 6.